

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, w niedzielę, 20-go lipca 1919 r.

3 przedstawienia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

PROGRAM:

1. „HALKA“ fragmenty z opery St. Moninszki.
2. Przysięga Kościuszki, Akt II ze sztuki historycznej «Kościuszko pod Racławicami» Wł. Anczyca.
3. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego.

W poniedziałek, 21-go lipca 1919 r. dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. Sąd w cytadeli, sztuka w 1 akcie na tle stosunków warszawskich z roku 1905—Osterlofa. 2. Pan i pani sketsche Z. Sulima—Sułkowskiej. 3. Dział koncertowy, z udziałem całego zespołu. Kasa czynna jest od 11—1 i od 5—7 g. w.

## Główny Urząd Zaopatrywania Armji

(Warszawa, Przejazd 10)

**potrzebuje siana dobrze prasowanego,**

jedynie z łak gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą aż do wiosny 1920 r. Oferty ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje **Sekcja Żywnościowa Urzędu.**

ZOSTAŁA OTWARTA

## CUKIERNIA — KAWIARNIA — BAR

Bolesława Sztralla i S-ka.

S-to Jerska № 14.

Zaopatrzona w wyroby cukiernicze jak również gorące przekąski i napoje wysokokowe.

## KUPIJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 17 lipca.

#### FRONT POLESKI:

Próca wzmoczonych utarczek patroli, nic nowego.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI

**Bolszewicki atak na Pierwszaje** odparto. Zresztą obustronna ożywiona działalność wywiadowcza.

#### FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Pościg za nieprzyjacielem doprowadził nas do zajęcia **Zbaraża, Skalaty i Zaleszczyk** jeszcze w ciągu dnia wczorajszego.

Dziś, 17 b. m., rano zajęto **Husiatyn.**

**Oswobodzone** po kilkomiiesięcznej inwazji ukraińskiej **Zaleszczyki, witaly entuzjastycznie wkraczających ułanów.**

Szybkie tempo naszego pościgu oddało w nasze ręce prawie że nieuszkodzone linje kolejowe.

Nieprzyjacieli usiłował bronić nam przejścia przez Seret w dolnym jego biegu, wprowadzając w bój świeżą brygadę strzelców siczowych, zagrożony jednak naszym oskrzydleniem manewrem, musiał się natychmiast wycofać.

Jeden z batalionów legjonowych zaatakował około Czortkowa silniejszy dwukrotnie oddział ukraiński i odrzucił go przed front sąsiedni dywizji, gdzie go w całości wzięto do niewoli.

Nasze straty są nieszacne. Zdobytych dnia dzisiejszego wynosi: 1,200 jeńców, w tem 8 oficerów, 1 działo, kilka karabinów maszynowych, kilkadziesiąt karabinów ręcznych, 6 lokomotyw, 84 wagony i materiał telefoniczny.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego **Haller**, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 17 b. m. (P. A. T.)—Komunikat głównego dowództwa:

#### FRONT POŁNOCNY:

Pog Dembinkiem odpędzono patro-

le niemieckie. Zresztą zwykła strzelanina.

#### FRONT ZACHODNI:

Na ogół spokojnie.

#### FRONT POŁUDNIOWY:

Pod Żołędnicą ogień miotaczy min. W okolicy Jezior i pod Rzetnią odparto patrole niemieckie. Nasze straty w ciągu doby wynoszą 2 rannych.

Stef sztabu Wroczyński, jenerał podporucznik.

## FAKTY

Polityczni przeciwnicy moi, którzy do dziś dnia namyślają się i namyślilić jakoś nie mogą, czy wypada osztrafować mnie za artykuł «Czuwaj», na owe tysiąc marek, o których od trzech dni całe miasto mówi... nie przypuszczają chyba jak drobiaz, jak śmieszna i banalna byłaby to kara w porównaniu z tem, co wycierpiąłem, zanim zdecydowałem się ująć pióro dla napisania rzeczonygo artykułu. Walka wewnętrzna była tem cięższa, tem boleśnieszka, iż zdawałem sobie i zdaje w zupełności sprawę z tego, co uczyniłem. Nie o ewentualne skutki chodzi, w rodzaju grzywien, sądu lub więzienia—to jest dla mnie rzeczą zgola obojętną wtedy, gdy mam wewnętrzne przekonanie, iż uczyniłem to, czego obowiązek mój, obowiązek publicysty wymagał. Owszem, ucieszył bym się szczerze, iż władze nasze zdobyły się nareszcie na tę odrobinę energii, by powstać w obronie swej powagi, swego honoru, który jest przeciwko honorowi narodu.

I dla tego właśnie z bólem niezmiernym brałem pióro do ręki, wiedząc, iż podnoszę ją przeciwko temu, co jest mi po Bogu najdroższem i najświętszem—przeciwko pierwszej mojej prawowitej władzy, władzy polskiej, reprezentującej matkę moją Polską Ojczyznę.

Jeżeli mimo to uczyniłem ten krok, to w tem pewnem przeświadczeniu,

że niebezpieczeństwo jest groźne: korzystając z fałszywej naszej tolerancji, graniczącej z zupełnym bezczynem i niedołęstwem, przeciwko nam zrzeszyli się wszystkie ciemne żywioły, pod obłudną maską hasel narodowościowych litewskich czy białoruskich działa odwieczny wróg nasz—krzyżak w ścisłym przymierzu z barbarzyństwem wschodu.

Rewelacje moje zrobiły wrażenie—to utwierdza mnie w przekonaniu, iż obrona przetrwania droga jest właściwa i już nie zejść z niej, dopóki nie dopnę celu, dopóki nie otworzą się oczy społeczeństwa i zwłaszcza naszych sier miarodajnych, dopóki nie zrozumieją grożącego nam niebezpieczeństwa, dopóki nie zostaną zarządzone środki zaradcze odpowiadające godności naszego narodu. Albowiem środki te są najpełniej w naszej mocy, a wróg jest w gruncie słaby i nieczemny—siłą jego jest jedynie nasza przesadna tolerancja, brak zdecydowania, brak energii.

Nie słowami tylko będę przemawiał, niech fakty za mną świadczą. Oto garść ich, zebranych z dnia jednego, jak je fala wypadków co dnia wyrzuca na naszą mieliznę:

Jednocześnie prawie z moim artykułem «Czuwaj» w Grodnie wydana została odezwa, pod którą podpisała się «Konferencja wszystkich stowarzyszeń i organizacji polskich w Grodnie». Fakt to bądź co bądź pocieszający, że tam już nie pojedynczy publicyści, ale ogół zdaje sobie sprawę z położenia.

Oto treść rzeczonyj odezwy:

«W numerze 5 wychodzącego w Grodnie pisma białoruskiego «Rodny Kraj» zamieszczony został szereg artykułów wymierzonych przeciwko państwowości polskiej, godzących w rdzeń stosunków polsko-białoruskich. Artykuł poświęcony Unji Lubelskiej zawiera w sobie cały szereg prowokacyjnych, a fałszywych wzmianek, skierowanych do wzniecenia nienawiści ludu białoruskiego do polaków i przedstawiających kilkowiekowe współzycie dwóch narodów, jako szereg gwałtów i znęcania się polaków nad ludem białoruskim. Artykuł «Prawem czy mieczem» poprostu nawołuje lud białoruski do wystąpienia zbrojnego przeciwko władzom pol-

skim i rozpoczęcia partyzantki powstańczej na tyłach wojsk polskich, które swą krwią wyzwoliły ten kraj od gwałtów bolszewickich i dziś go swą pierśią zastaniają.

Spółczesność polskie jaknajkategoryczniej protestuje przeciw tej prowokacyjnej robocie: wzywa władze, aby rozpoczęła energiczną akcję sądową przeciwko grupie agitatorów, którzy dla swych celów osobistych chcą wywołać krwawe rozruchy na tyłach wojsk polskich i zerwać pertraktacje grup społecznych białoruskich ze społeczeństwem polskim i władzami, dążące do rozwiązania kwestji narodowościowej i państwowej zgodnie z życzeniem ogółu ludności kraj zamieszkującej.

Spółczesność polskie nie może wyjść z podziwu, że te artykuły zjawily się w organie wydawanym przez Centralną Radę Białoruską Grodzieńszczyzny, której przedstawiciele w tym samym czasie prowadzili pertraktacje w Warszawie z Rządem Polskim w kwestji uregulowania stosunków narodowościowych w naszym kraju.

Spółczesność polskie żąda od Centralnej Rady Białoruskiej wszechstronnego oświetlenia tej sprawy i zaznaczenia swego stanowiska, ażeby wiedzieć, z kim ma do czynienia i jak ma uważać kierowników ruchu narodowego białoruskiego.

Kiedyż nasz, wileński ogół zdąży się na taki zbiorowy, stanowczy protest? Myślicie może, że nie mamy do niego powodów? Przejrzyjcie jawnie wrogię nam organy wychodzące tu w Wilnie pod osłoną władz polskich. Nie trzeba nawet daleko w stesz sięgać, kilka ostatnich numerów wystarczy, by zebrać bukiety bardzo okazały.

Oto «Bielaruskaja Dumka» (Nr. 48 z dn. 18 b. m.) w bezprzykładnem zachwalstwie zestawując i przyrównując postępowanie bolszewików do rządów polskich pisze dosłownie:

«Obca ręka, która przysłała niby oswobodzić nas od jarzama moskiewskiego, nie powstydzila się zniszczyć tego co naród nasz miał najlepszego, a cały ogół jego zastraszyć. W czym imieniu to się robi? W imię tego, aby różni geszefciarze, którzy ośmielają siebie nazywać «synami tej ziemi» przedawali kraj białoruski obcemu państwu hurtem i detailicznie... «Każdego dnia dochodzą wieści wciąż nowe o tem, jak nasi oswobodziciele wtrącają do więzienia najwybitniejszych działaczy białoruskich.» «Po-

wiadają, że tu taksamo jak na wscho-  
dzie umierają «postawieni pod ścianę»  
ofiarując młode życie swe za niepo-  
dległość Białej Rusi...»

«Niech szaleją wrogowie, niechaj  
biorą od nas ofiary. Dziś ich godzina.  
Lecz my nie tracimy wiary, że godzi-  
na ta wybije i dla nas.»

Wiary oczywiście nikomu odbierać  
nie można, ale za podawanie świadom-  
nie fałszywych wiadomości, rzucają-  
cych piętno hańby na nasz naród i  
podkopujących powagę armii naszej i  
rządu, chyba powinna grozić jakaś  
odpowiedzialność. Nie potrzebujemy  
bowiem dodawać, że nie było ani je-  
dnego faktu uwięzienia, tembardziej  
rozstrzelania Białorusina za jego prze-  
konanie białoruskie i akcję narodową.

O ile zaś byby jakieś represje,  
to dotyczyły wyłącznie notorycznych  
szpiegów, bandytów i agentów bol-  
szewickich całkiem niezależnie od ich  
narodowości.

Nie inaczej postępuje «Głos Litwy»,  
który pod opieką polskich władz wy-  
powiada Polsce wojnę i drukuje za  
pierwszym miejscem komunikaty lite-  
wskiego sztabu, gdzie na czele fi-  
guruje «front polski.»

Gazinowej prasie powodzi się  
widocznie pod osłoną władz polskich,  
skoro oto nowy począł wychod-  
zić organ litewski. Okoliczność, że  
pismo to, podobnie jak «Głos Litwy»  
wychodzi w języku polskim, że w  
nagłówku swym wypisało tytuł «Na-  
sza Ziemia, tygodnik dla ludu kato-  
lickiego» (zamiast otwarcie litew-  
skiego) świadczy, iż chodzi tu o pod-  
stępą agitację, o otumanienie nasze-  
go polskiego ludu, któremu w oj-  
czystym języku, pod obłudnym has-  
łem «katolicyzmu» podsuwa się mo-  
ralną trucizną. Jakiego bowiem ty-  
pu i kierunku jest to pismo, o tem  
najlepiej świadczy notatka, zamiesz-  
czona w pokrewnym «Głosie Litwy».

«Nasza Ziemia». 17 lipca ukazał się № 1  
tygodnika dla ludu katolickiego «Nasza Zie-  
mia», który się rozpoczyna od znanego zwrotu  
Mickiewicza do Litwy-Ojczyzny. Pismo  
nawołuje do «budowy niepodległej Litwy»,  
która potem już będzie mogła myśleć o na-  
wiązaniu stosunków z tym lub owym sąsied-  
nim narodem. «Niewola sprawiła, żeśmy za-  
pomnieli, że mamy wspólnych praocjów i  
wspólną tę samą ojczyznę, i że te same in-  
teresy gospodarcze i życiowe, jak ongiś tak  
i dziś łączą nas w jedno. W niewoli zapo-  
mnieliśmy cenić siebie, zdaje się nam nieraz,  
iż sami sobą rządzić nie potrafimy i przeto  
trwożnie się oglądamy, kto nam zrobi łaskę  
i przygarnie nas do siebie».

O ile wspomniane tu wydawnictwa,  
jako wychodzące jawnie i legalnie  
starają się przynajmniej zamaskować  
swe tendencje hasłami narodowoscio-  
wemi, to całkiem wyraźnie w duchu  
nawakroś bolszewickim wyatępują Li-  
twini w swych świątkach ulotnych,  
agitacyjnych rozpowszechnianych ma-  
sowo po całym kraju.

Oto treść odeswy «Komitetu li-  
tewskich robotników i włościan»:

«Ludzie! Stańmy wszyscy jak jeden za  
ojców ziemię i wygonimy rabusiów polskich  
do Warszawy, za granicę, niech idą hulac z  
kąd przyszli!»

Dosyć cierpieliśmy pańszczyzny! Tylko  
nasz własny Rząd, Rząd Litewski odbierze  
ziemię od polaków i odda ją bezrobotnym i  
małorolnym.

Litwin! Rząd zaczął już dzielić dworską  
ziemię pomiędzy ludem, w pierwszym rządzie  
nadając ją wojskowym, (oczywiście litewsko-  
bolszewickim.—Przyp. Red.) tym, co ją krwią  
swoją bronią.

Precz władza Panów!

Precz wszyscy legijoniści z Litewskiej  
ziemi!

Precz wszyscy służalce Panów, a krzy-  
wdziciele roboczego ludu!

Ziemia dla ludzi!

Niech żyje Litewskiego ludu roboczego  
Rząd!

Niech żyje swoboda Litwy i jej stolica  
Wilno!

My chcemy sami orać naszą ziemię, —  
dosyć pańszczyzny!

Ludzie, wszyscy zajedno za naszą ziemię!

Nie tam Bóg, gdzie siła i chytrność, lecz  
tam, gdzie nędza i sprawiedliwość!

Niech ani jeden z nas nie wypuści z rę-  
ki broni dopóki ostatniego panów parobka,  
ostatniego legijonistę nie wygonimy z na-  
szej ziemi!

Do walki za ziemię i swobodę!!

Komitet Litewskich robotników  
i włościan.

Jeżeli zważymy teraz systematycz-  
ność całej tej wrogi, przeciwko nam  
skierowanej akcji, jeżeli zastanowimy  
się skąd biorą się środki milionowe  
na prowadzenie tak rozgałęzionej a-  
gitacji, dość musimy do przekonania,  
iż działa tu ręka wprawna, która po-  
rusza przeciwko nam wszystkie naj-  
milsze instynkta, wszystkie meły lud-  
ności, a której celem bynajmniej nie  
jest stworzenie jakiejś niezależnej Li-  
twy czy Białorusi, lecz zniszczenie  
Polski, a przynajmniej znaczne ntru-  
dzenie naszego zadania i obcięcie nam  
skrzydeł.

Musimy jasno zdać sobie sprawę,  
że w większości wypadków mamy do  
czynienia nie z ludźmi ideowemi, bro-  
niącymi swej narodowości litewskiej  
lub białoruskiej, lecz z płatnymi a-  
gentami wroga, których zadaniem jest  
wprowadzić zamęt do naszych szere-  
gów, a z którymi winniśmy po-  
stępować bez względu na pod-  
ług praw czasu wojennego.

Fakty, podane przez nas, mówią  
za siebie. Kto tego nie słyszy i nie  
widzi, jest albo z urodzenia głuchym  
i ślepy, albo ma specjalny w tem  
interes... udawać takiego.

J. O.

## Z chwili politycznej.

Traktat pokojowy ma być nieba-  
wem ratyfikowany przez Sejm. Trak-  
tat jest pisany w języku francuskim  
i angielskim. Przekład tych ustępów,  
które dotyczą Polski, jest gotów, ale  
druk potrwa dłużej. Dlatego na  
wniosek marszałka odesłano tę spra-  
wę do komisji spraw zagranicznych  
z poleceniem, aby co do tych  
części traktatu, które tyczą się spraw  
handlu i przemysłu przywołano także  
komisję handlowo-przemysłową. Przed  
drugim czytaniem każdy z posłów  
będzie miał w ręku drukowany tekst  
całego traktatu.

Traktat przedstawi Sejmowi poseł  
Władysław Grabski.

Według ostatnich wiadomości z  
Paryża, przyjazd p. Paderewskiego  
do Warszawy ulegnie zwłoce. Wo-  
bec życzenia rady czterech, aby za-  
targ czesko-polski o Śląsk Cieszyń-  
ski załatwiony został w drodze umo-  
wy dobrowolnej między Polakami a  
Czechami (ew. między pp. Paderew-  
skim a Benessem w Paryżu, zaś ko-  
misjami czeską i polską w Krakowie)  
i wobec możliwości niedojścia do po-  
rozumienia p. Paderewski pozostaje  
podobno w Paryżu, aby w danym ra-  
zie bronić sprawy polskiej na Śląsku  
Cieszyńskim przed aeropagiem roz-  
jemczym.

D. 14 lipca, z powodu święta na-  
rodowego Francji, przedstawiciele rad  
narodowych polskich na Litwie i  
Białorusi i komitetu obrony kresów  
wschodnich, wręczyli ministrowi Fran-  
cji, p. Pralonowi następujące wspólne  
oświadczenie:

«Przedstawiciele kresów wscho-  
dnich Rzeczypospolitej polskiej składają  
Waszej Eksceleencji i całemu naro-

dowi francuskiemu, wyrazy najszczer-  
szych uczuć.

Najlepsze życzenia i wdzięczność  
narodu polskiego za wszystkich dziel-  
nic Polski łączą się dzisiaj w dniu  
uroczystym i radosnym dla całej  
Francji, ozdobionej wawrzynem zwy-  
cięstwa — zwycięstwa prawa i spra-  
wiedliwości.

Naród francuski, dzięki swemu bo-  
haterstwu, swemu geniuszowi, swemu  
poświęceniu dla dobra ludów świata,  
potrafił złamać siłę brutalną, zagra-  
żającą całej Europie.

Polska mocna, odbudowana w  
swych granicach przedrozbiorowych,  
wierna tradycjom przeszłości, potrafi  
być wierną i trwałą aliantką Francji.

W imieniu ziem: wileńskiej, gro-  
dzieńskiej, mińskiej, mohylowskiej,  
witebskiej i Inflant, które czekają z  
niecierpliwością chwili przyłączenia  
do swej Macierzy, my, przedstawiciele  
tych ziem, łącząc się z pozostałą  
Polską, wyrażamy Panu, Panie Mi-  
nistrze, nasze najszczerze życzenia  
świetnego rozkwitu i wielkości Fran-  
cji.

Prezydja rad narodowych polskich  
ziem: grodzieńskiej, wileńskiej, miń-  
skiej, mohylowskiej, witebskiej i In-  
flant: Antoni Juadził, Kazimierz Bis-  
ping, Mirosław Obieziński, Ignacy  
Porębski i Wojciech Dowgiałło.

Prezydjum komitetu obrony kres-  
ów wschodnich: Wacław Wasilewski,  
Czesław Krasicki, Ignacy Witkiewicz  
i Michał Obieziński.

Dowiadujemy się ze źródła urzę-  
dowego, że pan minister Pralon tekst  
powyższego oświadczenia przesłał te-  
legraficznie rządowi swemu do Pa-  
ryża.

## Z Sejmu.

W drugi dzień dyskusji budżeto-  
wej w Sejmie przemawiał pomiędzy  
innymi wytrawny znawca życia eko-  
nomicznego ks. patron Adamski w  
imieniu chrześcijańsko - narodowego  
klubu robotniczego. Mowa jego wy-  
warła olbrzymie wrażenie. Przyta-  
czamy ją w ważniejszych skrót-  
kach.

«Budżet ten, — oświadczył mów-  
ca, —preliminowano wówczas, gdy nie  
było jeszcze dostatecznej podstawy do  
oceny poszczególnych stawek. Są to  
cyfry szacunkowe. Dlatego o cyfrach  
nie będę mówił. Dalej—wchodzi do  
budżetu różne niespodzianki na pod-  
stawie coraz to nowych ustaw, u-  
chwalanych przez Sejm. Należy się  
starać, aby taka gospodarka w jak  
najkrótszym czasie ustalała.

Zastanawiać nas musi, że znaczna  
część wydatków sginie dla kraju w  
sposób bezplodny, ap. 160 milj. mk.,  
dokładanych półrocznie do kolei, da-  
lej wydatek na nadmierną ilość urzę-  
dników, których pewna część nawet  
nie mieszka w kraju a jednak pobiera  
pensję.

Niepomyślną jest także tendencja  
spychania wszystkiego na rząd, co o-  
słabia inicjatywę prywatną i narasta  
skarb na niepotrzebne wydatki.

Zdaje się, że nasza skarbowość  
nie wpłynie pomyślnie na nasz stosu-  
nek do zagranicy. Uważają tam, że  
u nas gospodarzy się na ślepo, u-  
chwala się wydatki, nie myśląc o  
pokryciu. Wydatki te wyrażają się w  
wielu milionach.

Nasze bogactwa przyrody możemy  
uruchomić tylko w dwojaki sposób:  
albo przez monopole, albo przez po-  
datki, sięgające do kieszeni tych,  
którzy z tych skarbów ciągną do-  
chody.

Nie mówię już o nsiłowaniach w  
celu udostępnienia drzemających jesz-  
cze skarbów.

Ale nie chcę mówić o tych spra-  
wach, chodzi przede wszystkim o te  
skarby, które są już uruchomione. Co  
się tyczy monopolu, to w naszym spo-  
łeczeństwie, słabiej zorganizowanym,  
niewątpliwie monopol państwowy nie  
przynosiłby takiego zysku, jak ini-  
cjatywa prywatna. Klub nasz prze-  
ciwny jest licznym monopolom, nie-

bardzo też zapala się do podatków  
pośrednich, natomiast uważa, że prze-  
dewszystkiem potrzebny jest podatek  
dochodowy, silnie stopniowany, dalej  
podatek od zysku, od majątku i spad-  
kowy.

Ciekawy jest pod względem siły  
podatkowej stosunek trzech dzielnic,  
z których zrasta się Polska. Były za-  
bór austriacki ma swój system po-  
datkowy i, o ile wiem, podatki się  
ściąga. Były zabór pruski także ma  
system podatkowy i nie tylko ściąga  
się podatki, ale Poznańskie zdołało  
zapełniać pokryć swe potrzeby admini-  
stracyjne.

Ta odrębność podatkowa nie da  
się utrzymać nadal, bo niepodobna,  
żeby jedyna Kongresówka miała ten  
przywilej, że nie płaci podatków.

Nie chodzi o to, żeby koniecznie  
stworzyć coś zupełnie nowego. Można  
wziąć system podatkowy, jaki jest w  
Galicji lub u nas. Można jeszcze u-  
doskonalić go przez energiczniejsze  
stopniowanie i zastosować go wszę-  
dzie. System nasz prowadzi do tego,  
że bardzo trudno ukryć majątek.

Rozumiemy, że gdy powstaje nowe  
państwo, wywołują wielkie trudności.  
W innych państwach minister, obej-  
mując tękę natrafia już na całą ma-  
chinę urzędniczą dobrze organizo-  
waną i na zorganizowane społeczeń-  
stwo. U nas trzeba wszystko two-  
rzyć. Zdaje się, że żaden minister  
nie potrafi ujechać daleko taką ma-  
szyną, bo na rozklokotanym forte-  
pianie, to nawet prezydent ministrów  
nie porządnie nie wygra.

Szkodzi nam do pewnego stopnia  
pewna nadmierana gorliwość urzęd-  
ników, którzy koniecznie dają nierz-  
do do ujednolicenia wszystkiego w obrę-  
bie całej Polski, do stworzenia cze-  
goś absolutnie nowego, czegoś odręb-  
nie polskiego. Przestrzegać też na-  
leży przed nadmierną «postępowo-  
ścią». Niektórzy urzędnicy chcą wszyst-  
ko ująć w formy urzędu, niejako u-  
brać w mundur świat cały, niepoz-  
stawiając niczego inicjatywie prywat-  
nej. Panowie ministrowie powinni u-  
kręcać takie tendencje. Nie należy  
ze zbytą gorliwością wprowadzać u  
nas rzeczy, które jeszcze nie są abso-  
lutnie wyrobowane. Jeżeli się u-  
zdrowi te stosunki i wyzbędzie się  
tych naleciałości, to skarb nasz na  
tem zaoszczędzi ogromne sumy.»

## Głosy czytelników.

—s—  
Czelem.

«Za mną stoi... legjona» — temi  
słowy p. Jan Obst zakończył swój ar-  
tykuł p.t. «Czuwaj!» w № 73 «Dzien-  
nika Wileńskiego». I dobrze powie-  
dział, bo faktem jest, że niezliczona  
ilość osób myśli i czuje tak samo, jak  
on, tylko niema śmiałości czy ochoty  
tego powiedzieć. On powiedział szcze-  
rze i otwarcie, co widzi i czuje, a wy-  
powiedział w formie bardzo silnej i  
ostrej—może zbyt ostrej, bo mowa tu  
o naszym rządzie własnym, ale tu le-  
ży właśnie najważniejszy moment.  
Gdyby to nie był nasz rząd, p. Obst  
tak gorąco by nie przemawiał, bo o  
ludzi, których się nie kocha, mało  
skodzi; ale tu chodzi o nasz rząd, o  
naszą ojczyznę, o jej dobro i o na-  
sze dobro własne, więc dla tego p.  
Obst tak mówi—jedynym celem jego  
jest: oczy otworzyć, niebezpieczeństwo  
odwrócić, a że niebezpieczeństwo z  
tej strony grozi—to fakt. Od samego  
początku przyjęcia wojsk i władz na-  
szych zbytą tolerancją, fałszywy  
liberalizm—jak pisze p. Obst, był tą  
słabą stroną, którą—obyli wrogowie  
nasi nie wyszyskali. Dość pomyśleć o  
tych zastępach bolszewicko-żydowsko-  
litewskich agitatorów, którzy zostali  
w Wilnie i w kraju po wejściu wojsk  
naszych, bo przecież oni nas nie opu-  
ścili, nie mieli nawet czasu i możliwości  
nato, więc zostali na miejscu i co ro-  
biają? Pracują dla naszego dobra? Nie!  
Oni się pod ziemię zapadli i krecią  
swą wyrotową robotę robią dalej—  
to więcej, niż pewnie! My wszyscy,  
którzyśmy przebyli tutaj trzy miesiące

piekła bolszewickiego w Wilnie i byliśmy świadkami rozpanoszenia się tych bolszewicko-żydowsko-litewskich bandytów, widzieliśmy, czuliśmy i czuliśmy na skórze własnej, jaką nieważnością palali oni do wszystkiego co katolickie i polskie, widzieliśmy, że moskal i żyd, litwin i Niemiec, ale wszyscy najgorszego gatunku, podali sobie ręce, aby nas zniszczyć, zgubić, pożreć. I czy pożarli? Nie! zadławił się i zawsze się zadławią; nie my, ale oni agnają, bo my mamy armję, której celem jest: odrodzenie ojczyzny! Ten duch, co armję naszą ożywia, wszystko zwycięży i złamie—to armja bohaterów, co nie dla grosza, nie dla rabunku idzie, ale której hasłem jest: Bóg i Ojczyzna! Gdy nasze władze cywilne na swym sztandarze wypiszą też to hasło: «Bóg i Ojczyzna» gdy celem ich będzie tylko odradzenie Ojczyzny, a nie partyjność, nie fałszywy liberalizm i fałszywa tolerancja, to te hordy bandytów bolszewicko-żydowsko litewskich będą traktowane, jak ma to zasługują. Nie wolno im będzie w swych piśmiidłach uragać temu, co dla nas święte, nie wolno im będzie robotą podziemną niszczyć i gubić tego, za co my życie oddajemy, t. j. Wiarę i Ojczyznę!—Czołem więc przed tymi, którzy odrzucą precz przyłbicę partyjną, a pracować będą dla dobra Kościoła i Ojczyzny otwarcie i szczerze; czołem też przed tymi, którzy śmiało i otwarcie mówią i mówić będą: «Czuwaj!» i wskazywać będą, gdzie i nad czem czuwać trzeba!—

Bolesław Skirmunt.

### Inauguracja Teatru Nowoczesnego w „Lutni”.

Wedle stawu grobla, głosi przyśłowia! Przeto też w czasie oczekiwania na teatr poważniejszy, któryby stanął na zwykłym poziomie wymagań artystycznych współczesnych, otrzymaliśmy na okres kanikuly teatr mniej poważny, zasługujący jednak na uwagę, zarówno ze względu na personel wykonawczy, jak i na odtwarzaną przesłaną treść.

Na tę treść efektownie i umiejętnie rzuconą na scenę złożyły się urywki z «Halki» w wykonaniu ze wszechmiar korzystnym pani Z. Wojnowskiej, p. Szczuki i Władysława-skiego, oraz fragment ze sztuki «Kościuszkę pod Racławicami» (Przysięga Kościuszki) w interpretacji godnej pochwały pp. Strycharskiego (Kościuszkę) i Śmiałowskiego (Wodzicki). Urupienieniem widowiska był dział koncertowy, w którym znani artyści kabaretowi z Warszawy popisywali się lepszymi «silagierami» swego repertuaru. Wyróżniły się zwłaszcza panie: Art, Kosińska, Sulima-Sulowska i Wojnowska, oraz pp. Szczuka, Fortwil (efektowny konferencjer) Srebrzycki i Wsorzyczkowski.

Nad wszystkimi jednak stanowczo górowała sympatyczna para dobrych naszych znajomych p. Wojnowskiej i p. Szczuki. Głos p. Szczuki nic nie utracił ze swego metalu, a dykcja jego nabrała wyrazistości. Pani Wojnowska sprawiła nam istotną niespodziankę, głos jej doszedł do tej doskonałości i wyrobienia, które pozwalają jej z niesłychaną łatwością pokonywać wszelkie trudności poważnego repertuaru. Żegnaliśmy ją jako śpiewaczkę operetkową—witamy jako artystkę w całym słowa znaczeniu.

Dysonansem wieczoru, składającego się wyłącznie z numerów polskich, przeważnie patriotycznych, był taniec wykonany zresztą w sposób mało artystyczny, brutalny. O ilek większy entuzjazm abudziłby dziarski masur w układzie dobrego naszego znajomego p. Ciesielskiego! Dławić się trzeba, iż mając pod ręką tak pierwszorzędnego tancerza, dykcja nie potrafiła skorzystać z tej okazji, angażującego artysty, który niewątpliwie stanowiłby ozdobę całego zespołu.

## TELEGRAMY.

### Układy polsko-niemieckie.

BERLIN 18-go b. m. (P. A. T.). Podczas pomownych rokowań między niemieckimi radami ludowymi Prus zachodnich a nacelną radą ludową polską, powzięto następujące postanowienia: Działalność władz, ruch towarowy i osobowy na kolejach, czynność poczty, telegrafa i telefonu będą utrzymane nadal. Nie będzie zastój w sprawach finansowych. Bank Rzeszy będzie czynny do chwili przejścia go przez polską krajową Kasę pożyczkową. Isby rzemieślnicze i cechy istnieją nadal i będą uznane. Obowiązek służby wojskowej trwa dalej, na razie będzie zaciągniętych 6 roczników. Kwestja, czy mają też być zaciągnięci ci Niemcy, którzy mają prawo opcji w ciągu lat dwu, nie została jeszcze rozstrzygnięta. Niemieckie stopnie służbowe w wojsku będą uznane, Żegluga na Noteci rozpocznie się w tych dniach. Ruch kolejowy i komunikacja między Niemcami a Polską ma się rozpocząć 20 lipca w 5-ciu oznaczonych miejscowościach.

### Odezwa rady ludowej.

GDĄŃSK 18.7. (PAT.) «Gazeta gdańska» w dodatku swym, wydawanym w języku niemieckim, ogłasza odezwę podkomisarza nacelnej rady ludowej, dr. Józefa Wybickiego, która kończy się słowami:

«Jesteśmy narodem o wysokiej kulturze i kulturę tę obecnie okażemy. Będziemy strzedz, aby nikt nie załatwiał na własną rękę porachunków z ciemiętycielami. Naszem stanowiskiem zmusimy naszych dotychczasowych przeciwników do szacunku. Do objęcia urzędowania przez nasze władze wstrzymywać się będziemy nawet od wszelkich głośniejszych i ostentacyjnych objawów radości. Uchodzących Niemców nie będziemy drażnili; nie ze strachu przed nimi, lecz jedynie z chrześcijańskiego współczucia. Być może, że Niemcy nie będą umieli tego ocenić. Mimo to nie będziemy na to zważali; naród, który był zawsze rycerskim, jest takim i pozostanie nim. Wywieranie zemsty na pobitym wrogu nie jest rzeczą rycerską, lecz zbrojecką».

### Podział materiału kolejowego.

PRAGA 17.VII. (PAT.) — Czeskie Biuro prasowe donosi z Paryża:

Komisja fachowa postanowiła cały materiał kolejowy b. Austro-Węgier rozdzielić między nowopowstałe państwa narodowościowe w stosunku do długości linii kolei, posiadanych przez te państwa.

### Pogłoski o zmianie gabinetu.

WARSZAWA 19.7. Komunikują nam z Warszawy, że sprawa reorganizacji gabinetu staje się coraz bardziej aktualną. Zdaje się, że prócz pp. Paderewskiego i Wojciechowskiego żaden z ministrów na stanowisku swem nie pozostanie. Dojrzały podobno również do reorganizacji trzy ministerja:—kultury i sztuki, zdrowia i aprowizacji. Snują się projekty zamiany tych ministerjów na sekcje. Skasowanie min. kultury i sztuki jest podobno zdecydowane.

### Obchód grunwaldzki w Lidzie.

LIDA 16.VII. (PAT.) D. 16 b. m. obchodzono tu uroczyste pięćsetną dziesiątą rocznicę bitwy pod Grunwaldem. W ruinach starożytnego zamku Gadymina, noszącego jeszcze ślady niedawnego pobytu Niemców, odbyła się o godz. 9-ej rano msza polowa, celebrowana przez ks. Sienkiewicza, dziekana polowego wojska polskiego.

Na mszy byli obecni jen. Szeptycki z szefem sztabu podpułkownikiem Thuillie i sztabem, zastępca komisarza jenerałnego siem wschodnich

Rackiewicz i komisarz powiatowy Zdanowicz. Prócz wojska, na mszę stawiły się szkoły i organizacje harcerskie ze sztandarami.

Po mszy na placu przed kościołem odbyła się parada wojskowa, którą zakończył przemarsz przed jen. Szeptyckim drużyn harcerskich. Paradą dowodził pułkownik Ostankiewicz.

Wieczorem bawiąca tu przejazdem trupa dyrektora Szarkowskiego uświetniła obchód bezpłatnym przedstawieniem dla żołnierzy.

### Rokowania czesko-polskie.

Jak się dowiadujemy, rokowania czesko-polskie rozpoczną się d. 20 b. m. w Krakowie.

Przewodniczącym delegacji polskiej obrano pos. St. Grabskiego.

Przedstawiciele ententy nie będą uczestniczyli w obradach. W razie, gdyby strony nie doszły do porozumienia, sprawa odesłana będzie do rady czterech.

### Losy Galicji Wschodniej.

Delegacja m. Lwowa, która od dłuższego czasu obraduje w Warszawie z przedstawicielami rządu w sprawie losów politycznych Galicji Wschodniej, udała się onegdaj przed południem do nacelnika państwa.

Rezultatem tych narad będzie wysłanie do Paryża specjalnej delegacji, do której wejdą pp.: poseł hr. Skarbek, dr. Loewenherz, Dąbski i poseł Hansner.

### W sprawie waluty.

Pani mówi, że ja dzisiaj obiad źle zgotowałam. A bo mnie głowa boli i cały dzień jak durna chodzę, tak zgrzyła się przez te marki. Poszła ja rano na rynek kupić do obiadu, wybrała co potrzeba, chcę płacić, a tu żydówka pieniędzy moich nie chce przyjąć. Czemu? a bo to polskie marki, a teraz jak ogłosili, że marki polskie nic nie warte, to przyjmują tylko ruble. Aż ja za głowę chwyciłam się! Aż mnie ze zgorznienia w oczach potemniało! Jaktó, ty, pogańska duszo! to u nas polski rząd i Wilno polskie i wojsko nasze polskie i wszystko polskie, a ty polskich pieniędzy brać nie chcesz?..

A ona mówi: nu, to wasze naczelstwo same tak postanowiło, żeby chodził rubel, bo to ważny pieniądz, a polska marka nic nie warta, i prędko zupełnie przestanie chodzić... Nu, tak ja muszę waszego naczelstwa słuchać — czegoż, ty durna chcesz odemnie?..

Wtedy ja, panusia moja, do reszty zdurniała i jak oczadziawszy, poszła do domu nic nie kupiwszy. I nie mogę ja tego zapomnieć. Wolalaby ja, żeby mnie wyłajali, żeby mnie te żydy wybili, wszystko by lepiej zniosła, jak taki wstyd, co mnie dziś spotkał.

Tak już niechaj panusia mnie nie gderze, a lepiej dowie się u nacelników, kiedy te zgorznienie skończy się, bo tak wytrzymać trudno.

Relacja dosłowna i autentyczna Franusi, kucharki z Łosówki.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Czesława.  
Jutra: Praksedy.  
Pojutrz: Marii Magdaleny.  
Wschód słońca—o g. 3 m. 51.  
Zachód słońca—o g. 8 m. 21

### Z WILNA.

— **Wiec o stosunkach w Kowieńszczyźnie.** Dziś o godz. 3-ej po poł. w sali Miejskiej (Ostrobramska 10) odbędzie się wielki wiec, zwoływany przez «Straż Kresową». a poświęcony sprawie stosunków w Kowieńszczyźnie i na pograniczu polsko-litewskim.

Wobec wagi sprawy, wobec błagalnych jęków dochodzących od cierpiących po tamtej stronie kordonu rodaków, należy przypuszczać, że wiec

obudzi gorące zainteresowanie we wszystkich warstwach społeczeństwa, które jutro zapełni szczerze Salę Miejską.

— **Instruktorzy przy wyborach.** «Straż Kresowa» zaprasza do przedwyborczej akcji technicznej do ciał samorządu gminnego instruktorów wyborczych. Pożądane kwalifikacje: wykształcenie najmniej średnie lub wyższe elementarne, praktyka społeczna, zamiłowanie do pracy społecznej, odpowiedni wiek. Kandydaci, z referencjami zechcą się zgłaszać do Okręgu Wileńskiego «Straży Kresowej, Wronia 1, godz. 10 — 12».

— **Z Tow. Rolniczego.** Dnia 22-go lipca, we wtorek, odbędzie się posiedzenie Rady Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Porządek dzienny następujący: 1) sprawa Składu Towarz. Rolniczego. 2) Sprawy obrony interesów rolników wobec nowych rozporządzeń administracyjnych. 3) Wnioski. Wobec ważności spraw wszyscy członkowie i kandydaci proszeni są koniecznie o przyście.

— **Zarząd Stow. Techników w Wilnie** podaje do wiadomości, że dnia 22-go b. m. we wtorek o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wileńskiej 33 — odbędzie się ogólne Zebranie członków.

Porządek dzienny: 1) sprawa otwarcia lokalu, 2) dalszy ciąg obrad nad Statutem, 3) wolne wnioski. Zebranie rozpocznie się punktualnie i będzie prawomocne bez względu na ilość osób.

— **Polski Biały Krzyż.** W końcu ub. miesiąca powstał w Wilnie okręg Wileński Polskiego Białego Krzyża, instytutu mającej na celu skoordynowanie akcji pomocy żołnierzowi polskiemu i jego rodzinie. Zarząd filii tej instytucji w Wilnie mieści się w Konwikcie, gdzie w godzinach 11 — 12 rano codziennie można zasięgnąć odpowiednich informacji. O działalności tego T-wa wkrótce podamy wiadomości obszerniejsze.

— **Z Koła Polek.** Członkinie sekcji przemysłowo-handlowej «Koła Polek» proszone są o przybycie na zebranie dn. 22 lipca we wtorek o godz. 7-ej wieczorem do Klubu Koła Polek (Wileńska 26 — 5) w celu zorganizowania pracy hurtowni, wyłonienia kooperatywy członkiń.

— **«Padwieczorek Panieński».** Dziś, w niedzielę odbędzie się «Padwieczorek Panieński» w kawiarni Udziałowej w Cielętniku, dośńód przeznaczony na ogólne cele «Koła Polek». Początek o godz. 4 pp. Nie wątpimy, że tak piękny cel przyciągnie jaknajstęrszą publiczność.

— **Z Ligi Robotniczej.** Zapowiedziany na dzisiaj odczyt z historii polskiej przy mknących obrazach ze względów technicznych nie odbędzie się.

— **Zebranie Stow. Spoż. «Zjednoczenie».** Dziś, o godz. 4-ej, w «Klubie Polskim (ul. Jagiellońska 10), odbędzie się Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Spożywczego «Zjednoczenie» ze sprawozdaniem za rok ub. i za okres gospodarki bolszewickiej w Wilnie.

— **Zebranie Komitetu rozdzielczego daru Wielkopolskiego** odbędzie się jutro w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w Zarządzie Miejskim Dominikańska № 2 pokój 129.

— **Zebranie.** Dziś, o godz. 1-ej po poł. odbędzie się zebranie Ostrobramskiego Koła Chrześc. Demokratycznego w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 10. Uprasza się członków a również i tych parafjan Ostrobramskich, którzy jeszcze nie są członkami, o jaknajliczniejsze przyjęcie udziału.

— **Zebranie.** Dziś (Niedz. 20 b. m.) o godz. 6 i pół odbędzie się Zebranie Demokracji Chrześcijańskiej Parafjalnego Koła Wszystkich Świętych w gmachu Zakładów «Powsięciagłówność i Praca» przy ul. W. Stefańskiej № 37.

**— Prowokacja.** Dnia o godz. 3 po poł. z domu № 7 przy ulicy Portowej, zamieszkałego przez samych żydów padł strzał na dorożkę z dwoma przejeżdżającymi oficerami polskimi. Kula nie trafiła nikogo. W całym domu zaszło natychmiastową rewizję.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mamy tu doczynienia z prowokacją bolszewicką. Burzycielom spokoju, których nie brak w Wilnie, potrzebnych jest parę trupów, żeby wobec przejeżdżającej w tych dniach misji amerykańskiej, mógł się pochwalić pogromem żydowskim. Te wszystkie jednak sztuczki międzynarodowych zbrodniarzy nie zdadzą się na nic. Nasza ludność zbyt jest rozsądną i zbyt już dobrze zna się na farbowanych lisach, aby dać się wyprowadzić z równowagi. Pogromu u nas nie było i nie będzie, choćby żydzi jaknajbardziej tego pragnęli i jaknajwięcej na ten cel wyrzucali pieniędzy. Nasz lud jest z gruntu uczciwy i jeśli nie podała ręki na bolszewików, pod jarzmem których jęczał 4 miesiące — nie poda się jej i na żydów — bo swoim zdrowym instynktem rozumie, że ta droga nie zaprowadzi ani do wolności ani do połączenia Litwy z Polską. Niech to i państwo prowokatorzy zapamiętają.

**— Uwagze organów zdrowotności publicznej.** Część egzekucji, jakie bolszewicy dokonywali nad skazańcami, odbywała się na Zwierzyńcu w pobliżu Szkoły-Ochronki w lesie przy ul. Fabrycznej. Działo się to zazwyczaj w nocy. Skazańców pędzono pieszo, lub wzięto ze skrzepowanymi rękami, zupełnie prawie bez odzieży. Na dzień

lub dwa przed egzekucją kopano doły na 4 — 6 osób, bardzo płytkie, dokąd ofiary wrzucano, przykrywając zlekką ziemią. Egzekucji takich odbyło się przeszło 20. Wskutek niedokładnego zasypiania dołów, obecnie, przy panujących ciepłach, szczególnie po deszczu cała miejscowość zarażona jest nieprzyjemną wonią rozkładających się ciał. Należałoby niezwłocznie przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, zalać doły wapnem i należycie ziemią zasypać. Jest to tem niezbędniejsze, że tuż obok istnieje kuchnia-jadalnia dla dzieci, którzy w liczbie około 600 — spożywają obiady na miejscu.

**— Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym) dziś, w niedzielę powtarza «Ogniem i Mieczem», sztukę historyczną w 5 ciałach przerobioną z powieści Sienkiewicza.

Dziś tylko jedno przedstawienie. Początek punktualnie o godz. 6 1/2 w. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym od g. 10 rano.

**— Polski Teatr Nowoczesny.** — Dziś odbędzie się w sali «Lutnia» trzy przedstawienia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Program składa się z wyjątków z op. «Halka» St. Moniuszki w wykonaniu Z. Wojnowskiej, S. Szczuki i W. Władysławskiego-Swieżego. Następnie wystawiony zostanie podniosły obraz «Przysięga Kościuszkii» Wl. Anczyca (Akt II ze sztuki «Kościusko pod Racławicami»). Zakończy widowisko bogaty i urozmaicony dział koncertowy, składający się z 12 numerów, z udziałem całego personelu artystycznego.

W poniedziałek, 21 bm. całkowita zmiana programu. W dniu tym odbędą się dwa widowiska: o godz. 7 i 9 wiecz.

Po raz pierwszy wystawiona zostanie sztuka w 1 akcie Osterlofa «Sąd w cytarze», na tle stosunków warszawskich w roku 1905. Następnie odegrany zostanie sketsko Z. Sulima — Sułkowskiej «Pan i pani». Całości programu dopełni interesujący dział koncertowy, w którym zaprodukują się wszystkie siły artystyczne.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 5—7 godz. wiecz.

**— Polski Teatr Robotniczy** (8-to Jańska 21). Dziś w niedzielę 20 lipca w wymienionych teatrach odbędzie się przedstawienie, składające się z działu koncertowego, podczas którego chór, pod kierownictwem p. J. Zebrowskiego, wykona szereg pieśni, a mianowicie zostaną odśpiewane: Marzenie — Chopina, Nasza Hanka — Żeleńskiego, Krakowiak — Grossmana, oprócz tego kwartet męski odśpiewa Zażegnanie burzy — Duwnera. Następnie będzie odegrana frazka w jednym akcie pod reżyserją p. M. Ciemnołobskiego «Debiutantka» Zygmunta Przybylskiego.

Po przedstawieniu odbędą się zabawy. Początek punktualnie o 7-ej wiecz. Kasa jest czynna od 6-ej wiecz.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Możemy pan być łaskaw dopomóż mi w odszukaniu w Wilnie takiego banku, lub instytucji rządowej czy też prywatnej, gdzie można byłoby zmienić 100 r. rosyjskich na 115 mk. polskich, stosownie do urzędowego kursu. Albowiem dotychczas ten kurs praktykowany jest tylko w tych wypadkach, kiedy trzeba uiścić się z należności markami polskimi z braku gotówki rosyjskiej.

Z szacunkiem  
18 lipca 1919 r. Jan Urbanowicz.

**OFIARY**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na stypendjum przy Uniwersytecie Wileńskim im. pułk. Beliny-Fraźmowskiego.

Witoldostwo Augustowscy 50 m, Stanisław Bochwic 25 m, Z Umiaszowskich Gabrijela Konstantowa Skirmuntowa 50 m, Stanisław Łopaciński 100 m.

Dla dzieci pols.-litews.-białoruskie.

Witoldostwo Augustowscy 20 m.

Na berło akademickie.

Witoldostwo Augustowscy 10 m.

Na maszynę dla biednej Antoniny.  
Z H 3 m.  
Na pomnik dla poległych żołnierzy.  
Witoldostwo Augustowscy 20 m.  
Ze wsi «Tatarka» zebrane przez M. Nowicką — Józef Wagner 3 m, Paulina Polonik 1 m, Bronisław Dragonowicz 1 m, Łukasz Dragonowicz 1 m, Piotr Zabełowicz 1 m, Stan. Zabełowicz 2 m, Win. Zabełowicz 2 m, Stan. Kowalewski 1 m, Win. Kowalewski 1 m, Win. Kowalewski 1 m, Kaz. Owsianko 1 m, Mich. Targowski 1 m, Aleksander — 1 m, Ant. Daszkiewicz 1 m, Mich. Rosiecki 1 m, Mich. Bragun 1 m.

Najserdeczniejsze «Bóg zapłać» za żywność, dostarczaną dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach do «Centrali dokarmiania» Św. Jerska 19 m. 2.

8-VII Z okolic Niemieja 42 kw. mleka, 9 jaj; par. Korwie 105 m 40 fen i 1 kierienka; par. Połkanińska 100 m, z tych 34 m dziatwa z okolicy Jurgielany; od p. Rymkiewiczowej 2 kw. mleka.

9-VII Od p. Łokuciejewskiej 1 ser i 2 placki; od p. Dokalskiej szynka, kiełbasy, 30 jaj, 5 f. masła; od p. Rymkiewiczowej 2 kw. mleka; z darów Poznańskich 10 funtów masła.

10-VII Od par. z Turgiel i Rudomina 24 kw mleka; od p. Rymkiewiczowej 2 kw. mleka.

11-VII Od p. Rymkiewiczowej 2 kw. mleka.

12-VII Od p. Rymkiewiczowej 2 kwarty mleka; z Grodzieńszczyzny zebrane przez p. Jankowską 406 jaj.

13-VII Od p. Rymkiewiczowej 2 kwarty mleka; z Rnkojń od nauczycielek i dzieci 50 jaj.

14-VII Od p. Rymkiewiczowej 2 kwarty mleka; od p. Koskowej dziennie 1 kw. koziego mleka.

15-VII Z Ostrobramskiej par. 44 kw mleka i 10 jaj; z par Rudomińskiej 3 wiadra mleka; od p. Niewiadomskiego krzyż na ołtarz do kaplicy w szpitalu W. Pohnlanka 10, od p. Plebańczykowej Zofji 10 f. truskawek i malin.

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE**

zmiękczą i usuwa bez bólu  
**CHOLEKINAZA**  
**H. Niemojewskiego.**

Ataki w zupełności ustają.

**OBJAWY** (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żeber i parcie na kiszki stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. **Blizszych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27.**

**Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej.** Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 pp. i od 4—7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszyst. operacje.

**Polskie Biuro Pisania podań** z działem informacyjnym przy ul. S-to Jerska 22 m. 17, dziedzińcu

przepisywanie i nauka na maszynach do pisania. Biuro pośredniczy przy udzielaniu posad nauczycielskich i binralistów. Biednym pomoc za minimalna opłata. Biuro jest czynne od 9—3 pp. oprócz świąt. 52

W niedzielę, dn. 20 bm., o godz. 4-ej po poł. w lokalu Klubu Polskiego (ul. Jagiellońska 10), odbędzie się **zwyczajne ogólne Zebranie** członków Stowarzyszenia, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu za czas: a) 1-I-18 r. — 31-XII-18 r.; b) 1-I-19 r. — 5-V-19 r. i c) 5-V-19 r. — 1-VII-19 r. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Przyjęcie bilansów na 31-XII-18 r. i na 5-V-19 r. Podział czystej nadwyżki za 1918 r. 4. Kosztorys na półrocze 1-VII—31-XII-19 r. 5. Wolne wnioski. 6. Wybory 9 czł. Rady Nadz., 3 czł. Zarządu i kandydaty. Zebranie będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków.

**Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowe i Obywatele Ziemiańscy!**  
Najlepsze szwedzkie wirówki do odświeżania mleka «Diabolo»  
Poleca: od 40 do 500 litr, na godzinę.  
**Fabryczny Skład Maszyn Mleczarskich**  
Warszawa, ul. Roża 5—5. Cenniki na żądanie.

**Dr. W. Wołodźko**  
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.  
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.  
Przeprowadził się na ulicę Zawalną 22.

**Dr. med. S. Kapłań** Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne.  
Przyjmuje od 10—11 i 4—7. Równa (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

**Akuszarka i masażystka**  
S-to Jerska 44 — 17. Brzezina.

**Drukarnia A. ks. Rutkowskiego**  
Królewska (Botaniczna) 7  
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

**Pensjonat otwieram**  
w Warszawie dla kształcących się panien. Blizsza wiadomość ul. Kopernika 37. C. Bohowiczowa.

**Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza** (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty toczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

**Potrzebny** nauczyciel do przygotowania chłopca do gimnazjum ul. Targowa przy kamiennym moście, zakład ogrodnicy Plebańczyka 983

**Potrzebny zarządzający** bufetem z kancją, dobrze obznajmiony w tej branży. Zgłaszać się: Kolejowa Hotel-Dagmara, od 3—6 r.

**Poszukuję zajęcia**  
na wyjazd lub w mieście znam się dobrze na kuchni i wiejskiej gospodarce, mam dobre świadectwa. Ludwisarska 14—11 76

**Technik** fachowy, z wieloletnią praktyką (specjalność: zakładanie i prowadzenie młynów wszelkich systemów, tartaków, przedziałni i t. p.) uchodźca, poszukuje odpowiedniego zajęcia w mieście lub na prowincji. Oferty od zaraz pod adr.: Wilno, ul. Zarzecze 11. Rd. Leszczyński.

**Tłomaczenie** i pisanie podań przyjmuje Józefa Żebrowska. Kaukaska 14—4

**Do sprzedania** maszyna do pisania z polsk. alf., burka i zegarek złoty. Wileńska 16—2 80

**KUPIJĘ** maszyny do pisania z łacińsk. i rosyjsk. alfab. **maszyny do szycia, rowery, gramofony, pathfony i płytki. Motory, lampy elekt. i armatura. Pianina, fortepiany.** Kasy «National» i ogniowate, a również kupuję wszelkie części od wyżej wymienionych maszyn.

**Magazyn Szwedanca** Wileńska 16  
Tamże przyjmuje się najrozmaitsze reparacje maszyn i rowerów.

**Kupię** krowę. Oferty w admin. «Dz. Wil.» dla M H 81

**Koto** Polek zawiadania kupców chrześcijan, że ma do sprzedania paki, Wileńska 25—5, od 10—2

**Meble** miękkie, lustro i obrazy są do sprzedania. Mostowa 12—1 57

**Pianino** fabr. Rentsza nowe, koncertowe i garnitur miękkich mebli do sprzedania Szpitalna (przy Zawalnej) 7—4. Siel-din 54

**SÓL**  
do sprzedania w składzie przy ul. W. S-to Stefanki 20 (Wejście z dziedzińca) 059

**120** arszynów dywana strzyżonego (błękitny z popielatem) w kilku kawalkach do sprzedania. Uniwersytecka 9—7

**Chcę** kupić dom na ul. (Kalwa ryjskiej) — Możajskiej № 10 Rużyna. Ktokolwiekby miał jakie pretensje — niech się zgłosi do notariusza Wróblewskiego 72

**Poszukuję** mieszkania z 3 pokojami ze wszelkimi wygodami w centrum miasta, oferty składać ul. S-to Michalska i Rubkowska 84

**Pokój** duży do wynajęcia. Mebelki bambusowe, szafa, biurko, łóżko i inne rzeczy do sprzedania. S-to Jerska 21—7 65

**Ktokolwiekby** wiedział o bytynie Heleny Szumskiej (z domu Dubickiej) proszony jest zawiadomić męża jej Franciszka Szumskiego podoficera Wileńsk. Pułku Strzelców Dywizji Litewsko-Białor.

**Osoba** chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kolatać do serc miłośnych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krawieczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

**Zgubiono** paszport na imię Mów-sza Jochelczyk. Znalazcę proszę o odniesienie do cyrkułu I 070

**Zgubiono** paszport na imię Raisy Muśnickiej. Znalazcę proszę o odniesienie do I cyrkułu

**Zgubiono** 2 paszport na imię Hilarego Szatybonka. Znalazcę proszę o odniesienie: Szkaplerzana 16

**Zgubiono** paszport na imię Arona Gurewicza. Proszę odnieść: ul. Kijowska 4. 71

**Zgubiono** 17-go lipca na ul. Wielkiej **złoty zegarek** w oprawie złotej bransoletce. Proszę odnieść za wynagrodz. Ofiarna 2—11

**Zgubiono** legitymację kolejową na szta Grzegorza Malinowskiego. Proszę odnieść: st. kolejowa Wilno zawiadowca drużyny konduktorów

**50 marek nagrody**  
temu, kto wskaże mi gdzie jest mój pies, czarny pudel, który zginał podczas nieobecności mojej, czasu bolszewickiego najazdu. J. Obst. Zaułek Bernardyński № 11 m. 1.